

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

## Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi I Tal. II sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych I Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodząca gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie wina, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratom od godziny 8. zrana.

Poznań, dnia 15. Marca 1849.

**Expedyca Gazet W. Deckera i Spółki.**

Berlin, d. 13. Marca. — W dzisiejszym nadzwyczajnym dodatku do dziennika *Deutsche Reform*, czytamy, co następuje:

Wczora nadeszła tu z Frankfurtu telegraficzna depesza tej treści:

Frankfurt, d. 12. Marca. — Na początku dzisiejszego posiedzenia uczynił badenski deputowany Welcker wniosek o przyjęcie konstytucji według przedłożonego sprawozdania wydziału, o przeniesienie na Prussy godności cesarskiej sukcesyjnej, o wezwanie wszystkich książąt Niemiec do przystąpienia do tego wniosku i o zawiadomienie króla pruskiego przez wielką deputację o tym postanowieniu. Zgromadzenie zezwoliło jednogłośnie na wniesienie niezwłoczne tego projektu i na wydrukowanie jego. Spodziewamy się że i lewa na ten wniosek przystanie. Dalsze obrady odbywać się będą we czwartek, dnia 15. b. m.

W ten sposób prostujemy nasze doniesienie w dodatku naszym nadzwyczajnym, wyjętym z dziennika konstytucyjnego.

Frankfurt n. M., 5. Marca. — Dzisiaj na posiedzeniu zgromadzenia narodowego zdumienie wielkie sprawiło doniesienie ministerstwa rzeszy o wypowiedzeniu rozejmu ze strony rządu duńskiego. Ministerstwo nazwało krok ten Danią skwapliwością zbytzną, gdyż właśnie w chwili tej nastąpił, gdy się układy o pokój rozpoczęły za pośrednictwem Anglii. Prezes rady ministrów zaręczał energicznie, iż władza centralna, lubo by sobie pokoju bardzo życzyła, jeżeli tego potrzeba będzie, także wszelkich sił użyje do prowadzenia wojny. Zgromadzenie z zadowoleniem oświadczenie to przyjęło. Tu wypada wspomnieć o niektórych innych rzeczach dotyczących się tego przedmiotu. Naprzód, że Prussy miały życzenie swoje władzy centralnej oświadczyć, aby w wojnie duńskiej szczególnie od nich nieżądała sił wojennych, gdyż one zmuszone są korpus silny wojska ustawić nad granicą wschodnią. (!) W związku z tem wspominają o liście cesarza rossyjskiego do króla pruskiego, w którym zawartą być miała pogroźka, że pierwszy żołnierz niemiecki, któryby przestąpił granicę jütlandzką, przeprowadzi przez granicę pruską 200,000 Rossian. — Potem szczególnie to wygląda, że wtenczas kiedy władza centralna niemiecka poleca admirałowi austriackiemu przejrzenie przygotowań morskich do wojny przeciw Dani, Austria udaje się z propozycją do Dani, o ustąpienie jej oficerów duńskich od marynarki dla floty austriackiej. Jak wiadomo rząd austriacki odmówił składki na flotę niemiecką, pod pozorem, iż na przypadek potrzeby związkowi okrętami swemi pomagać będzie. Jakże tu teraz stosunek ten wytłumaczyć, czy w wojnie Niemiec z Danią okręty austriackie pod dowództwem oficerów duńskich przeciw nieprzyjacielowi rzeszy działać będą? Cóż na to ojcowie wielkiego jednolitego narodu?!

Frankfurt n. M., d. 8. Marca. — W wydziale konstytucyjnym ukończono wczoraj rewizyę projektu konstytucyjnego. Większość (13 przeciw 11) uchwaliła dziedziczność naczelnictwa rzeszy. Gagern, który już przy pierwszym odczytaniu za takąą głosował, był nieobecny. Dyrektoryat został odrzucony 17 głosami przeciw 7. Spodziewać się należy, że zgromadzenie, że Niemcy tak samo rozstrzygną pomiędzy bundestagiem (dyrektoryat) a monarchią dziedziczną i to daleko znaczniejszą większością. Zastrzeżenia rządów pojedynczych uwzględnił wydział dostatecznie przy roztrząsaniu nowem i w wielu ważnych punktach im ustąpił. Dla utworzenia izby państw poczyniono księstewkom koncessie, iż każde przynajmniej jednego deputowanego będzie mogło wysłać. We względzie władzy wojennej

służącej rzeszy wydział pewnie za wiele ustąpił, pozostawiając zupełnie rządowi pojedynczym prawo mianowania jenerałów.

## Francya.

Paryż, dn. 9. Marca. — Poseł austriacki doręczył ministrowi spraw zagranicznych Drouyn de Lhuys trzy noty dyplomatyczne, dotyczące spraw włoskich. W pierwszej nocie tłumaczy ministerstwo austriackie napaść wojsk austriackich na Ferrarę, w drugiej mówi o interwencji na rzecz papieża państw drugiego rządu, które mają zamiar wysłać armią popierającą jenerała papieżkiego Zuchi. W trzeciej nocie waruje domowi austriackiemu następstwo tronu w Toskanii.

Pod Saint Maur w obwodzie paryzkim pracują teraz nad wystawieniem kolosalnych baraków drewnianych, przeznaczonych dla drugiej brygady armii alpejskiej, którą pan Changarnier uważa jeszcze za potrzebną do uważania na czerwonych republikanów.

Z Bourges otrzymaliśmy sprawozdanie z posiedzenia tamecznego sądu z dnia 8. Marca.

Prezes Berenger donosi sądowi, że posiedzenie dla tego się opóźniło, gdyż Barbes i Albert nie chcieli się stawić dobrowolnie. Sąd przeto chwycił się środków, jakie przedstawia Thiersa prawodawstwo wrześnieowe z roku 1835. Naprzód wezwano do stawienia się dobrowolnego opierających się, a następnie kazano żandarmom wprowadzić ich za ramiona na salę. Jenerał Courtais uznał sąd, Blanqui, Raspail, Flotte i inni przeciw niemu zaprotowali. Sąd atoli uznał się za właściwy. W akcie oskarżenia idą nazwiska oskarzonych po sobie, jak następuje:

- 1) Blanqui Ludwik, lat 42, literat, urodzony w Nizza (Sardynii).
- 2) Flotte Benjamin, lat 34, kucharz, urodzony w Euers.
- 3) Martin Aleksander zwany Albertem lat 33, reprezentant ludu, urodzony w Burg.
- 4) Blanc Ludwik, lat 34, reprezentant ludu, nieobecny.
- 5) Barbès Armand, lat 38, reprezentant ludu.
- 6) Sobrier Józef, lat 37, kapitalista, urodzony w Lionie.
- 7) Seigneuret Józef, lat 29, adwokat, urodzony w Fontainebleau, nieobecny.
- 8) Houneau Joachim, lat 24, publicysta, urodzony w Paryżu, nieobecny.
- 9) Hubert, dawniej mieszkał w Paryżu, nieobecny.
- 10) Raspail, lat 54, chemik, publicysta i reprezentant ludu, urodzony w Capentras.
- 11) Laviron, kapitan od artylerji gwardji narodowej paryzkiej.
- 12) Quentin August, lat 49, właściciel, urodzony w Angers.
- 13) Degré Paweł, zwany Pompierem, lat 36, malarz, urodzony w Paryżu.
- 14) Chanal Napoleon, były komissarz rządu tymczasowego, nieobecny.
- 15) Larger Xawery, lat 33, mechanik, były szef gwardji narodowej w Passy, urodzony w Soutz.
- 16) Borme Daniel, lat 27, chemik.
- 17) Thomas Ludwik, lat 31, lekarz, urodzony w Antony.
- 18) Courtaít Gaspar Henryk, lat 57, reprezentant ludu, były kometant gwardji narodowej w Paryżu.
- 19) Caussidière Marek Ludwik, lat 39, reprezentant ludu, nieobecny.
- 20) Villain, nieobecny.

Akt oskarżenia obszernie dowodzi, że zgromadzenie narodowe, które się dnia 4. Maja zebrało i przez akłamacją ogłosiło rzeczpospolitą, było prawnie ukonstytuowanym ciałem. Pierwsze jego czynności dowodziły, że ma zamiar zaprowadzić porządną i rozsądną rzeczpospolitą. Zaledwie przecie rozpoczęło swe prace, gdy dnia 15. Maja wymierzono zamach przeciw zgromadzeniu narodowemu, przeciw rządowi rzeczypospolitej, którą ogłoszoną została przez 10 milionów głosów. Potem akt oskarżenia sypie pochwały zgromadzeniu narodowemu, że się oparło ze stałością zamachowi i łączy go z wypadkami d. 17. Marca i 16. Kwietnia. Niedostawało jeszcze tylko dodatku o dniu 22. Lutego, a ujrzelibyśmy, że ta sama massa, która ruszyła w dniu 15. Maja na zgromadzenie narodowe, aby je zmusić do powszechnej socyalnej wojny przeciw sprzymierzonym mieszczanom wszystkich narodów, przeciw drzemiącym jeszcze wówczas Windischgrätzom i Jelacicom, była ową massą rewolucyjną lutową, która znów wystąpiła w d. 17. Marca i 16. Kwietnia. Zwycięzcy lutowi jeszcze razem byli, za najmniejszym drgnieniem mieszczaństwa, występowały massy w całej swojej potędze. Ale mieszczaństwo zdobyło cichą swą potęgą, potęgą kapitału i monety, potęgą hipotek i rent, w szczegółach to, co utraciło w ogóle. Wykonywali zapomocą sądów i ich wykonawców tę samą władzę w imieniu rzeczypospolitej, jaką dzierżyli dawniej w imieniu króla. Chodziło tylko o wzmocnienie tej potęgi, a do tego przede wszystkim potrzeba było pozostać z zagranicznymi państwami w zgodzie. Dn. 15. Maja był dniem wyznaczonym na rozbiór kwestyi polskiej, i we wszystkich klubach i we wszystkich kawiarniach oświadczone się za sprawą Polski. Czuli dobrze Francuzi, że przedewszystkiem szło o wojnę socyalną, jeżeli miała być zabezpieczoną rewolucya. Cóż o tém mówi akt oskarżenia? »Dekret zgromadzenia narodowego względem utworzenia komissji wykonawczej, tudzież skłód ówczasowego ministerstwa, z którego wykluczono Ludwika Blanc i Alberta, dalej drugi dekret zakazujący obywatelom podawania osobiście zgromadzeniu narodowemu petycyi, były powodem do manifestacyi nieprzyjacielskiej przeciw zgromadzeniu narodowemu, pod pozorem petycyi za sprawą Polski.« Akt oskarżenia przechodzi potem do przygotowań w klubach na dzień 15. Maja. W ogóle manifestacya miała być spokojną, lud nieuzbrojony miał się udać do zgromadzenia narodowego, a przytém trzymać broń utajoną. Pochód rozpoczął się od placu Bastylli. Mowy buntownicze zapaliły umysły. (Wiadomo przecie, że po rewolucyi lutowej aż do 15. Maja nie było mów buntowniczych; słowo buntowniczy było nieznanie i tylko go używano przeciw rojalistom). Około południa przybył pochód na plac Magdaleny, gdzie się spotkał z jenerałem Courtais, któremu powierzono straż nad wojskiem przeznaczonem do obrony zgromadzenia narodowego. Po wzajemnym porozumieniu się przyrzekł jenerał pozwolić deputacyi podać petycyą zgromadzeniu narodowemu i kolumnie przejść przez most de la Concorde i nadbrzeże d'Orsai. Przyrzeczenia tego niepotwierdzili ni prezes zgromadzenia, ni Lamartine, mimo przedstawień jenerała. Tymczasem nadeszła kolumna niedaleko obelisku. Okrzyk: naprzód! naprzód! zagrział z szeregów klubu Blanquiego. Właśnie znajdowały się massy u mostu de la Concorde, przystępu bronił tylko słaby oddział wojska. Jenerał rozkazał się cofnąć gwardyi narodowej i ruchomiej na chodniki, wołając: pozwólcie przejść ludowi. Massy ludu ustawiły się wkrótce przed kratami zgromadzenia narodowego, gdzie chwilę były zatrzymane przez gwardyę. W tém nagle zakrzyknęto gwardyę ruchoma broń swą nabiła, będzie do nas strzelała. Gwardziści obrócili broń swoją, i sztemflami w lufach okazywali, że nie mają broni nabitęj. Jenerał Courtais rozkazał otworzyć kraty i ułatwić ludowi przystęp do zgromadzenia narodowego. Tymczasem lud rzucił się do innego wchodu zgromadzenia. Gwardziści narodowi tam ustawieni otrzymali rozkaz do pozdejmowania bagnietów, a jenerał Courtais zdaje się dla tego ustawił swój zastęp nad murem, aby ułatwić tamtędy przejście przezeń ludowi. Nakoniec otworzono główną bramę i w tej chwili lud zalał całą salę!

Akt oskarżenia następnie opisuje godną powagę deputowanych. — Wiadomą jest rzeczą, iż uczucie strachu, uczucie winy, jedynem było uczuciem, które przejmowało zgromadzenie dreszczem. Stronnictwo Nationala dobrze czuło, że niemialo nic wspólnego ze zwycięstwem rewolucyi lutowej, że wielka część deputowanych z tego stronnictwa naprzód z sali przysnęła. Massa ludu koło zgromadzenia narodowego wynosiła przeszło 200,000 głów. Byli to ci sami, co rewolucyą lutową zdziałali. Gwardya ruchoma i część większa gwardyi narodowej z nimi sympatyzowali. Wówczas za rewolucyi lutowej nie była to gwardya ruchoma, lecz bataliony wojska regularnego, które strzegły izby dawniej deputowanych i sztemflami dawały znak ludowi, że nie mają broni nabitęj, a kiedy ta harmonika głośna broni uderzanęj w lufach sztemflami coraz dalej się upowszechniała, wtenczas massy poczęły się coraz bardziej zbliżać do żołnierzy, i nie było już wówczas ocalenia ani dla Ludwika Filipa, ani dla Rothschildów w szeregach ściskających się republikanów z wojskiem. A niebyliż to owi mężowie na czele tego pochodu teraz, którzy lutową rewolucyą dokonali? Niebyliż z nich niektórzy członkami rządu tymczasowego? Nieprzyjajże ich rząd tymczasowy w grono swoje, dla zagwarantowania proletariatu zwycięskiemu przyrzeczeń uczynionych w dniu 24. Lutego?

Akt oskarżenia przyznaje, że Raspail niczego się więcej niedopuscił, o-

krom odczytania petycyi na rzecz Polaków. Wówczas trudna do opisania wściekłość opanowała wszystkich, którzy wpadli do zgromadzenia narodowego, a ta zapaleczność naksztalt uderzenia elektrycznego udzieliła się całym kolumnom ludu. Izba przepelniona była ludem. Scisk był niezmierny. Uważano, że Raspail nie zadowalał. (Dal. e. nast.)

### W ł o c h y.

Turyń, d. 1. Marca. — Przedwczoraj na posiedzeniu izby deputowanych uczyniono wnioski, aby liczbę stosowną deputowanych wysłać na sejm konstytucyjny do Rzymu, jeżeli wojna nie będzie natychmiast rozpoczęta. Czas już jest wielki porozumieć się zresztą ludów pobratymczych we Włoszech względem środków, jakimi pozbyć się należy na zawsze panowania obcego we Włoszech.

W gazecie berneńskiej piszą z Piemontu: Każdej chwili spodziewamy się wybuchu wojny z Austryą. Król Karól Albert dla swęj polityki nieustalęj stracił zupełnie znaczenie; jedyna podpora, jaką miał w szlachcie i pewnej części wojska, i ta upadła, gdyż wojsko widzi w nim zdraycę sprawy publicznej, a szlachta lękając się rzeczypospolitej i gilotyny, łączy się z ludem i wojskiem. Wzdłuż granicy od Geny aż do Lago Maggiore stoi do 200,000 ludzi, i jak mówią, wódz naczelny Chrzanowski powziął podobno plan wyruszyć razem całą siłą w trzech kolumnach, od północy, zachodu i południa. Wojsko duchem jaknajlepszym ożywione; powiadają, że wszyscy się umówili, oficerów swoich z rodu szlacheckiego na miejscu wystrzelają, skoroby w starciu się z Austryakami, tak znów sobie postępować mieli, jak w roku zeszłym. Wielu Polaków, Węgrów, Szwajcarów i Francuzów wstąpiło w szeregi wojska w stopniu oficerów, a dowództwo naczelne nad korpusami pojedynczemi, powiększając część takowym powierzono. Korpus jeden utworzyli sami wychodzący z Lombardyi, i ci pewnie lepiej się będą bili niż w roku upłynionym. Utrzymują powszechnie, że cała siła austryacka w Wyższych Włoszech nie wynosi teraz więcej jak 80,000 ludzi. Gazeta niemiecka zamieszcza wiadomość z Rzymu z dnia 25., że papież zażądał teraz urzędownie pomocy od mocarstw katolickich, ale poseł angielski w Neapolu zaprotestował przeciw jakiejbydz interwencyi.

### W ę g r y.

Madziarska korespondencya z 6. Marca. — Książę Windischgrätz wrócił wczora do Pesztu ze swoją główną kwatery z wielkiej wyprawy przeciw buntownikom. Powrót równał się ucieczce, w nocy dalej wyjechał. (Z Wiednia donoszą, że Windischgrätz ranny, zdał komendę nad wojskiem Schlickowi.) Cesarska armia mimo niezwycezionych swoich bagnietów doznała ogromnych klęsk. Jenerał Zeisberg, jeden z najzdadniejszych jenerałów austryackich dostał się z całą brygadą do niewoli. Strata, jaką poniosła armia cesarska d. 3. b. m., wynosi 7000 żołnierzy i 60 dział. Część armii węgierskiej przekroczyła Dunaj pod Tolną i zagraża tyłom armii cesarskiej. Z tego powodu Austryacy na łeb na szyję cofali się. Wczora zrana o godzinie 7 głównej klęski doznała armia cesarska. Brygada Grammont składająca się z 5000 żołnierzy otoczona została przez wojsko węgierskie w Szolnoku nad Cissą, które przeszło tę rzekę pod Zibakhazą, otoczyło ją i po sprawieniu okropnej rzezi śród armii cesarskiej, wzięło feldmarszałka porucznika Grammont z całą pozostałą brygadą do niewoli. Jenerał kawaleryi Ottinger został śmiertelnie ranny, umarł w Budzyniu. — Windischgrätz podobno ze zmartwienia zdał dowództwo nad wojskiem Schlickowi. Zdaje się, że stoczą zaciętą walkę około fortecy budzyńskiej. Od wczora szanice okolo Pesztu rozrzucają, co dowodzi, że Austryacy zamierzają Pesztu tylko przez Budzyn bronić. Ban Jelacze znajduje się jeszcze w Peszcie, przynajmniej straż stoi przed jego hotelem. Z innych stójek ściagniono wojsko. Pułkownika Serazanów Jelacica, brata znanego bana Jelacica, pochowano wraz z majorem księciem Holstein w Gyöngyös. Keckement, drugie miasto w komitacie pesztskim osadzili Węgrzyni. Jak głoszą pospiesza węgierski jenerał Goergej z silnem wojskiem ku Raab, dla odciągnięcia odwrotu wojsku cesarskiemu. Jenerałowi temu, według słów jenerała Dembińskiego, przypisać należy wielki udział w odniesionych teraz zwycięstwach. On to przez swe mistrzowskie ruchy, umiał Windischgrätz przez dwa miesiące utrzymać w szachu i dał dosyć czasu Koszutowi, do utworzenia ogromnej armii. — Podróźni z Debreczyna powiadają, że na wniosek Koszuta zgromadzenie węgierskie narodowe uchwaliło pospolite ruszenie, celem wspierania ruchów armii. Większa część reprezentantów udała się jako rządowi komissarze celem z organizowania pospolitego ruszenia. Zdaje się, że wiadomość o wkroczeniu Moskwy do ziemi Siedmiogrodzkiej była do tego powodem. Ci sami podróżni powiadają, że minister policyi Władysław Madarass wystąpił z rządu tymczasowego w Debreczynie. Podobno zbyt był przepojony zasadami terroryzmu, zresztą jednak, najznakomitszy z bohaterów rewolucyi węgierskiej.

Z dnia 7. Marca. — Madziarska korespondencya. — Ban Jelacze onegdaj wyjechał po północy z Pesztu. Odwrót cesarskich wciąż się odbywa. Żołnierze tak są znuzeni, że wielu grenadierów pada na ziemię. Węgrzyni obsadzili Stuhlweissenburg. Cesarscy tak zmykali szybko z tego miasta, że oficerowie wmawiali w mieszkańców, iż z powodu wybuchłej rewolucyi w Peszcie tam pospieszają. Onegdaj pod Czegléd było krwawe spotkanie. Cesarscy byli przymuszeni cofnąć się i dla tego Jelacze opuścił

miasto. — Zajęciem Stuhlweissenburgu, Węgrzy odcieśli wojsku austriackiemu główny trakt do odwrotu do Wiednia. Wielką bitwę pod Mezökövesd liberalni oficerowie cesarscy wynoszą pod niebiosa i mówią, że ten dzień najslawniejszym był dla Dembinskiego. Ustawił on swoją armią po mistrzowsku w piramidę, czoło jej zwrócił ku nieprzyjacielowi. Cesarscy rzucili się na nie, a ono po zaciętej bitwie pozorny odwrót w ten sposób uczyniło, iż piramidowe stanowisko zamieniło się w półkole i ogniem krzyżowym prażyło cesarskich. — To było stanowczym zwycięstwem w owej bitwie, którą huzary węgierscy uczynili najkrwawszą w teraźniejszej kampanii. Kiedy Windischgrätz dał się zwabić aż pod Erlau, wtenczas Węgrzyni otoczyli brygadę Grammont w Szolnoku. Fortecę Budzyn zaopatrują w żywność, ale że wiele dział ciężkich z niej wyprowadzają, wnoszą, że się trzymać nie może i tylko ma zakrywać powszechny odwrót Austriaków. Obiega pogłoska, że książę Lobkowitz dziś wyjechał do Debreczyna z warunkami zawarcia pokoju, które Ołomuńska kamarylla przedstawia.

#### A u s t r y a .

Kromieryż, d. 7. Marca. — Wczoraj już pogłoski głuche krążyły o ściąganiu wojska w okolice miasta naszego, o krokach sądowych przeciw niektórym deputowanym izby i t. p. Dzisiaj w nocy uważano jakiś ruch niezwykajny w koszarach i kilkunastu deputowanych w nocy jeszcze na naradę wezwani zostali, rano zaś ujrzelismy znaczną liczbę wojska na dziedzińcu zamkowym. Przystęp do sali sejmowej obsadzono, i deputowanych niewpuszczono, tylko do bióra naczelnego wstęp był dozwolony. Tam zebrała się natychmiast liczba znaczna deputowanych, którym patent rozwiązujący sejm, konstytucja nadana, prawa dotyczące wynagrodzenia za robocizny wręczone zostały; zdumienie wszechstronne trudno słowami wyrazić. — Wielu deputowanych gotowało się do wyjazdu, wszystkim wręczono pieniądze na podróż stosownie do odległości miejsca zamieszkania. — Najważniejsze okoliczności dnia tego, o których wspomnieć wypada są: pogłoski o uwięzieniu członków pojedynczych sejmu, o przybyciu delegowanego centralnej komisji indagacyjnej z Wiednia, zniknięcie rzeczywiste osób, o których mówiono, iż są skompromitowane, i nakoniec zgromadzenie deputowanych czeskich w domu zajezdnym Wrabika. — Za kilka dni miasteczko Kromieryż wróci znowu do swój spokojności wiejskiej, z której je ruchy polityczne czasu tak niespodzianie wyrwały.

Wiedeń, d. 8. Marca. — Deputowani niemieccy Heckscher, Somaruga i Herrmann skutkiem posłannictwa swego wcale niezadowoleni. Dzielnie not bankowych 1 i 2 złotych dało powód do wielu oszukaństw, których dotąd jeszcze nie wykryto. — Kroaci z początkiem pięknej pory mają stanąć obozem na pochyłościach. — Książę Parmy przesłał pułkowi jego imienia 3000 fr. za odznaczenie się w wojnie w Węgrzech, to jest dla żołnierzy, pułkownikowi zaś krzyż komandorski, a innym 6 oficerom sztabowym krzyże orderu Grzegorza. — Windischgrätz dostał krzyż większy tegoż orderu. — Jenerał Bem udał się podobno do armii głównej węgierskiej, a dowództwo naczelnie w Siedmiogrodzie objął Bobiński. — W tej chwili właśnie przywieziono tutaj pod mocną strażą wojskową deputowanych Fischhofa i Prato do więzienia. Löhrer, Goldmark, Kudlich starali się ucieczką ocalić, i jak się zdaje, pewnie im się udało, przynajmniej Goldmark podobno już w tych dniach przejeżdżał przez Wrocław. Deputowani powracający opowiadają, że rozwiązanie sejmu sprawiło wrażenie nader zatrważające. Dnia 6. t. przybył Stadion nagle o godzinie 9 wieczorem do Kromieryża. O godzinie 10 rozesłano posłańców ze spisem deputowanych, których spieszenie na naradę zaproszono. Pomiędzy innymi byli: Pinkas, Brauner, Palacki, Strobach, Leop. i Józ. Neumann, Neuwall, Gredler, Hasslwanger, Strasser, Thiemann, Jachimowicz, Petranovich, Cajet, Mayer, Lasser, Zwickle, Streit, Ullepitsch, Hornbostl i. w. i. częścią do strony prawej, częścią do środka prawego należących. Zwolanie tych deputowanych na naradę w tak późnej dobie i tak nagle naprowadza na rozmaite domysły. O godzinie 1 po północy obrady te jeszcze się nieskończyły. Też samej nocy wkroczyły do miasta trzy bataliony wojska z Ołomuńca. Rychło rano już ulice wszystkie obsadzono i nikogo z miasta niewypuszczono. Wieść o nastąpić mających aresztowaniach umysły wszystkich rozstroiła, gdyż tu w ogóle spodziewano się przy nadaniu konstytucji raczej łask nadzwyczajnych, a nie nadużyć podobnych sprzeciwiających się właśnie konstytucji narzuconej. A tu z Wiednia wyjeżdża dzisiaj wieczorem deputacja od rady miejskiej do Ołomuńca, w zamiarze złożenia cesarzowi adresu dziękczynienia!

Za nim będziemy mogli podać czytelnikom naszym w całości nadaną przez cesarza Franciszka Józefa I. konstytucją, umieszczamy poniżej ogólny jej zarys. Ustawa ta składa się z 16 rozdziałów i 123 paragrafów.

Rozdział I. O państwie. Po wymienieniu części jego składowych, orzeka równe uprawnienie wszystkich plemion ludowych, oraz służące każdemu z nich prawo do zachowania i pielęgnowania swój narodowości i języka. Całe państwo jednym jest obwodem celnym i handlowym. Wszelkie zatem cła graniczne między państwami cesarstwa składającymi zostają zniesione.

Rozdział II. O cesarzu. Cesarz obok zachowania swoich dotychczas-

owych tytułów, przybiera nadto tytuł wielkiego księcia Krakowa i księcia Bukowiny. Cesarz koronuje się jako cesarz austriacki, przy koronacji przysięga na konstytucję, równie jak następcy, lub rejenci w razie nastąpienia rejencji. Osoba cesarza jest święta, nietykalna i nieodpowiedzialna. Cesarz stanowi o pokoju i wojnie, dowodzi siłą zbrojną osobiście lub przez swoich wodzów, przyjmuje i wysła posłów, zawiera z obcymi mocarstwami traktaty, ogłasza prawa i wydaje rozporządzenia, z których każde kontrasygnowane być winno przez odpowiedzialnego ministra. Mianuje ministrów i urzędników państwa we wszystkich gałęziach służby publicznej, nadaje szlachectwo, order i inne zaszczytne oznaki. W jego imieniu wykonywa się prawo w całym państwie; jemu nareszcie służy prawo ulaskawienia i amnestyi z zastrzeżeniem osobnych postanowień ze względu na ministrów.

Rozdział III. O prawie obywatelstwa w państwie. Pod względem praw obywatelstwa wszelkie różnice między rozmaitemi krajami monarchii co do prawa cywilnego i karnego, postępowania sądowego lub rozdzielania publicznych ciężarów, istniejące, zostają zniesione. Wolność emigracji ograniczona jest jedynie obowiązkiem obrony krajowej. Wszelkie poddaństwo znosi się. Wszyscy obywatele państwa równi są w obliczu prawa. Wszelkie urzędy i dostojności przystępne są dla uzdolnionych.

Rozdział IV. O gminie. Gminie służą następujące prawa zasadnicze: 1) wybór swoich zastępców; 2) przyjmowanie nowych członków do gminnego związku; 3) niepodległa administracja własnych interesów; 4) ogłoszenie wypadków swój administracji, oraz 5) jawność obrad jej zastępców. Bliższe szczegóły obejmować będzie osobne prawo gminne.

Rozdział V. O sprawach krajowych. Pod sprawami krajowymi rozumieją się wszystkie rozporządzenia dotyczące 1) uprawy kraju; 2) robót publicznych, których koszta opędzane są z funduszków krajowych; 3) zakładów dobroczynności; 4) budżetu krajowego tak dochodów jak i rozchodów, równie jak bliższe rozporządzenia w granicach ogólnego prawa co do interesów gminnych kościelnych i oświecenia itd.

Rozdział VI. O sprawach państwa. Takimi są sprawy dotyczące cesarskiego domu i praw korony, ogólna reprezentacja państwa i jego interesów, w szczególności zawieranie traktatów z obcymi mocarstwami — stosunek państwa do kościoła — wyższe oświecenia — siła zbrojna lądowa i morska — ogólny budżet państwa itd.

Rozdział VII. O władzy prawodawczej. Władzę prawodawczą odnośnie do spraw państwa piastuje cesarz w związku z sejmem państwa (Reichstag), odnośnie zaś do spraw krajowych, cesarz w związku z sejmami krajowymi (Landtag).

(Dokończenie nastąpi.)

#### Listy Polaka o Piemontcie.

(Dokończenie.)

Górę Sgo Gotarda zmierzylem stopą moją, półtrzeciej godziny się na nią wehodzi i tyleż schodzi. Na szczycie góry pierwszy raz znalazłem się w obec dzikiego i martwego przyrodzenia. Między mną i niebem nie było przedziału, tylko pasmo chmur i to z wyższych sfer, gdyż dumnie spoglądałem na dół, na bijące jak fale morza, wały dolnych chmur. Za ledwie zeszedł z góry Gotarda, zaczęły się dla nas chwile przeciwności, natrafiliśmy coraz więcej na uciekających Włochów, którzy siali złowieszcze wróżby. Austriacy postępowali ku Medyolanowi! Niestety! wkrótce dowiedzieliśmy się okropnej prawdy. Medyolan kapitulował! W Lugano, ostatniem mieście szwajcarskiem tuż przy granicy Lombardyi, zastaliśmy przeszło 20,000 Włochów, całą arystokracją medyolańską i... wszystkich włoskich republikanów zdrowych, jak Bóg przykazał. Coza położenie moje! fundusze przeznaczone na oddział wyczerpane, gdyż w Lugano czekać miał na nas kwatermistrz i tyleśmy tylko wzięli, aby się dostać do Lugano, a żadnej o półkownika K. i o kompanii bojowej wieści, żadnej także o rezerwie, która stała w Medyolanie. Chaos i nieporządek taki między Włochami, jakiego sobie trudno wyobrazić; do tego drożyzna niesłychana, gdyż funt mięsa dochodzi do 5 franków! Przecież pocziwe Szwajcary dali nam na dni kilka przytułek i strawę, którejby pies z wielkim nie zjadł apetytem; ale i to było rzeczą nieocenioną, gdyż lepiej byliśmy żywieni dla tego tylko że Polacy, a blisko 25,000 ludzi trzeba było wyżywić. Jedenaście dni podobnej nędzy przecierpiałem, ja więcej niż drudzy, gdyż w dodatku moja godność naczelnika dała mi się we znaki! Lubo wybór mój daleko więcej zgodny niż Ludwika Bonapartego powinienby mi być nadać siłę ludową, jednakże w chwili niepowiedzenia, miałem prawie co ranek i wieczór rewolucją, chociaż chciałem wykonać ruch którenby nas zbawił, to jest: cofnąć się do Piemontu. Ale jak tu zmusić do posłuszeństwa ludzi, których najdziwniejsze teorie, i posądzania na wpół odurzyły! Największą klęską świata, a szczególnie Polski, jest pobalamucenie umysłów, ja widzę jedną tylko rzecz teraz na świecie. Widzę oszustów, szarlatanów, exploatorów z jednej strony, a z drugiej ludzi dobrej wiary; ale jedni i drudzy są jakby w oblakaniu; chaos, wszędzie i we wszystkim! Kiedy się na świecie ludzie porozumieją? — tego nie wiem!

Przez czas pobytu mego w Lugano, napróżno usiłowałem moich podkomendnych nakłonić aby się udali do Piemontu. Odpowiadali mi zawsze,

